

**Cytowanie**

CHICAGO: P. Wyjadłowski, *Herkules jest nieposłuszny! Istota sędziowskiego oporu oczami Ronalda Dworkina*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2024, nr 1, s. 123–136, <https://doi.org/10.15804/ppk.2024.01.09>

APA: Wyjadłowski, P. (2024), *Herkules jest nieposłuszny! Istota sędziowskiego oporu oczami Ronalda Dworkina*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” nr 1, s. 123–136, <https://doi.org/10.15804/ppk.2024.01.09>

---

**Piotr Wyjadłowski**

ORCID ID: 0000-0003-3805-3450

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie

E-mail: [wyjadlowski.piotr@gmail.com](mailto:wyjadlowski.piotr@gmail.com)

**Herkules jest nieposłuszny! Istota sędziowskiego oporu oczami Ronalda Dworkina**

**Słowa kluczowe:** opór, sumienie, moralność, nieposłuszeństwo

**Keywords:** resistance, morality, conscience, disobedience

**Streszczenie**

W światowym prawnictwie i teorii prawniczej obserwujemy dziś renesans zainteresowania myślą Ronalda Dworkina, wybitnego filozofa prawa, prawnika a także humanisty odznaczającego się niebywałym wyczuciem sprawiedliwości. Nadal toczy się debata nad praktycznym zastosowaniem integralnej filozofii prawa. Filozofia Dworkina wytycza „trzecią drogę” w sporze między pozytywizmem prawniczym a ujęciem prawno-naturalnym. Korzystając z koncepcji prawa Dworkina, można podjąć próbę odpowiedzi na pytanie – w jakim stopniu sumienie osoby sprawującej urząd sędziego może mieć wpływ na proces stanowienia/stosowania prawa? Chęć poszukiwania pozytywnych wzorców tworzenia i reformowania prawa, popycha w kierunku poddania analizie ostatnich zmian przez pryzmat filozofii Dworkina. Poprzednie lata objawiły nam uniwersalną wartość i cechę

naszego systemu prawnego – sędzia który interpretuje prawo staje się centralną postacią kultury prawnej. Polega on na swoich przekonaniach, ich sprawiedliwości i spójności.

### Abstract

#### **Hercules is Disobedient! The Essence of Judicial Resistance through the Eyes of Ronald Dworkin**

In global jurisprudence and legal theory, we are currently observing a renaissance of interest in the thought of Ronald Dworkin, an outstanding legal philosopher, lawyer and humanist with an incredible sense of justice. There is still debate over the practical application of integral legal philosophy. Dworkin's philosophy marks the "third way" in the dispute between legal positivism and the natural law approach. Using Dworkin's concept of law, an attempt can be made to answer the question to what extent can the conscience of a person holding the office of a judge influence the process of making/applying law? The desire to look for positive patterns of creating and reforming law pushes us to analyze recent changes through the prism of Dworkin's philosophy. The previous years have revealed to us a universal value and feature of our legal system a judge who interprets the law becomes the central figure of legal culture.

✱

10 lat temu 14 lutego 2013 r. w Londynie zmarł Ronald Dworkin, autor integralnej filozofii prawa, która stanowi współcześnie jedną z najbardziej wpływowych teorii prawa w środowisku prawniczym. Jej główną zaletą jest zaoferowanie prawnikom wizji jurysprudencji, która łączy w sobie założenia koncepcji prawnonaturalnej i pozytywistycznej. Przedstawia prawo jako kategorię często pojęciową, konceptualną, ale też jako realny fakt<sup>1</sup>. Realizm tyczy się prawników, sędziów, generalnie osób uczestniczących w stosowaniu prawa.

Jednak nie tylko z powodu tej wyjątkowej rocznicy warto przytoczyć najważniejsze założenia teorii Dworkina. Celem tego artykułu jest udowodnienie, iż mimo upływu czasu, integralna filozofia prawa wciąż jest aktualna

---

<sup>1</sup> A. Likhovski, Czernowitz, Lincoln, Jerusalem, and the Comparative History of American Jurisprudence, „Theoretical Inquiries in Law” 2003, nr 4, s. 621–657.

i obowiązująca. Rozważania niniejszej publikacji mają bowiem charakter poznawczy, opierający się na dwóch źródłach inspiracji.

Pierwszy z nich dotyczy „sumienia sędziego”. Korzystając z wskazówek interpretacyjnych pozostawionych przez Dworkina, zostanie udzielona odpowiedź na pytanie – Czy sumienie osoby sprawującej urząd sędziego może mieć wpływ na proces stanowienia/stosowania prawa? Czy wewnętrzny system przekonań moralnych może stanowić źródło sędziowskiego oporu i czy w demokratycznym państwie prawa jest w ogóle miejsce na tego rodzaju opór?

Drugim źródłem inspiracji były zmiany przeprowadzone w ostatnich latach w polskim wymiarze sprawiedliwości. Zmiany te były poprzedzone negatywną kampanią skierowaną przeciw sędziom Rzeczypospolitej. Jej celem było wykreowanie w przestrzeni publicznej fałszywego obrazu stanu sędziowskiego, maskując w ten sposób faktyczne intencje władzy wykonawczej, jakim było polityczne podporządkowanie władzy sądowniczej i wpisanie jej w pewną zdewaluowaną wizję państwa.

Chęć poszukiwania pozytywnych wzorców tworzenia i reformowania prawa, popycha w kierunku poddania analizie ostatnich zmian przez pryzmat filozofii Dworkina. Poprzednie lata objawiły nam uniwersalną wartość i cechę naszego systemu prawnego – sędzia który interpretuje prawo staje się centralną postacią kultury prawnej<sup>2</sup>. Polega on na swoich przekonaniach, ich sprawiedliwości i spójności, opierając swoją argumentację na fakcie, iż owe przekonania ukształtowały się na gruncie wieloletniej praktyki i tradycji.

## **I. Czy prawo jest moralne?**

*Dura lex sed lex*, mawiają pozytywiści, ale co zrobić, kiedy rozwiązanie proponowane przez prawo jest nieadekwatne, formalizm płynący z prawa stoi w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem. Na przykład ktoś ma rację w sporze sądowym, ale spóźnia się z apelacją, wskutek czego zostaje pokonany przez formalizm prawniczy. Formalność prawa, reguły prawa dają nam wynik, który jest nieakceptowany z punktu widzenia moralności.

---

<sup>2</sup> T. Barankiewicz, *Inkluzywny pozytywizm prawniczy (geneza, rozwój, główne idee)*, „Państwo i Prawo” 2010, nr 10, s. 10–24.

Zdaniem Dworkina, musimy rozróżnić dwa typy moralności, moralność tradycyjną i tzw. równoległą moralność grup społecznych<sup>3</sup>.

Dla właściwego zrozumienia problemu moralności prawa, warto odwołać się do głośnego procesu Riggs kontra Palmer, tzw. sprawa Palmera. W sprawie tej, wnuk miał dziedziczyć po dziadku, ale w obawie, że dziadek zmieni testament na jego niekorzyść, niedoszły dziedzic zamordował go. Wnuk został skazany w sprawie karnej, pozostało jednak otwarte pytanie, czy na gruncie prawa cywilnego powinien on dziedziczyć. Z pozytywistycznego punktu widzenia, odpowiedź brzmiałaby, bez wątpienia „tak”. Istnieje parzcież jasno sformułowana reguła prawa, która mówi, że jeśli osoba jest wskazana w testamencie to powinna dziedziczyć. Mało tego, nie istnieje reguła, którą można by skonfrontować z prawem do dziedziczenia. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł, jednak inaczej. W procesie Riggs p. Palmer sąd sięgnął niejako poza prawo, podjął udaną próbę szerszej dedukcji systemu wartości, tworząc tezę, że „nikt nie może czerpać korzyści z wyrządzonego przez siebie zła”. Wyszuta idea sądu, zdaniem Dworkina, stanowi przykład zasady prawa.

Dworkin twierdzi, że poza regułami w systemie prawa można wyróżnić właśnie zasady<sup>4</sup>. Zasady prawa to skomplikowany twór. W niektórych przypadkach są one zapisane, np. zasadę demokratycznego państwa prawnego odnajdziemy w art. 2 Konstytucji, ale często dzieje się też tak, że zasadę trzeba wyprowadzić korzystając ze wszelkich dostępnych źródeł prawa.

Zasady od reguł wyróżnia to, że te pierwsze są pojemniejsze, wiele reguł da się przedstawić jako konkretyzacje jednej zasady. Zarówno reguły i zasady to normy postępowania, tyle tylko, że reguły stosuje się na zasadzie „*all or nothing fashion*”<sup>5</sup>. W praktyce oznacza to, że jeśli spełniona jest hipoteza obowiązującej reguły, to zawsze zaistnieją konsekwencje prawne zawarte w jej dyspozycji. Reguła jest zamknięta, w tym sensie, że zawsze znajdziemy numerologiczne wyliczenie wyjątków od jej stosowania<sup>6</sup>. Zasady mają po-

---

<sup>3</sup> T. Bekrycht, J. Leszczyński, P. Łabieniec, *4. Zasady prawa i zwykłe normy (reguły prawne)* [w:] T. Bekrycht, J. Leszczyński, P. Łabieniec, *Podstawy doktryny prawnej*, Warszawa 2021, s. 96.

<sup>4</sup> R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski, Warszawa 1998, s. 129, 157.

<sup>5</sup> R. Dworkin, *Is law a system of rules* [w:] *The Philosophy of Law*, Oxford 1977, s. 45.

<sup>6</sup> M. Dybowski, *Ronald Dworkina koncepcja zasad prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2001, nr 3, s. 104.

stać pozaprawną, nie określają konsekwencji prawnych, ale metodę argumentacji jaką organ orzekający może zastosować w przewidzianych przez zasadę okolicznościach. Zasady mają różny wymiar ważności, reguły natomiast obowiązują w danym porządku prawnym z jednakową mocą. Kiedy dochodzi do kolizji dwóch reguł należy odwołać się do tzw. reguł kolizyjnych. Możliwe jest wtedy określenie, iż w danym porządku normatywnym jedna reguła ma pierwszeństwo nad drugą. Inaczej jest z zasadami. W przypadku ich kolizji to organ orzekający decyduje do której z nich się zastosuje. Sędzia może też dążyć do wydania takiego orzeczenia, które będzie spełniać przesłanki obu zasad<sup>7</sup>. Zdaniem Dworkina, w przypadku kolizji zasady i reguły, zasada ze względu na swoją doniosłość będzie miała pierwszeństwo.

## II. Sędzia Herkules

Na przekór temu, że Dworkin był uczniem Harta, cała koncepcja prawa, którą odnajdujemy w jego pracach, została zbudowana na krytyce postępowego pozytywizmu Harta.

Koncepcja pozytywistyczna stosunkowo wąsko rozumie normę prawną, w związku z tym, w tak zwanych trudnych sprawach, pozytywiści nie potrafili wskazać jednego, właściwego rozwiązania. Dworkin natomiast stał na stanowisku, że jeśli system prawa jest dostatecznie rozwinięty oraz składa się z szeregu zasad, reguł, precedensów i ustaw, to jedynie winą sędziego jest niemożność wskazania trafnego rozstrzygnięcia. W sytuacjach trudnych, pozytywizm ograniczał się do przedstawienia dwóch konkurujących werdyktów, nie znajdując legalnych kryteriów wyboru pomiędzy nimi. Dworkin, wprowadzając do systemu prawnego zasady, otworzył go. Interpretacja dzięki *principles* stała się łatwiejsza, nabrała twórczego charakteru, zasady są bowiem „ważone” a nie stosowane bezpośrednio.

Prawo nie jest gotowym tworem, oddanym do użytku prawnika przez prawodawcę (takie stanowisko zajmował Austin), czy rozpoznawalnym za pomocą „testu pochodzenia” zespołem reguł (koncepcja Harta), wręcz przeciwnie, prawo jest obiektem interpretacji, nie ma zatem sensu poszukiwania jego uporządkowanej semantyki. Pozytywizm wprowadza do teorii prawa poję-

<sup>7</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Zasady i reguły prawa*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 3, s. 20–21.

cie żądła semantycznego, próbując poprzez zabiegi słownikowe ustalić reguły posługiwania się pojęciami prawniczymi<sup>8</sup>.

Pozytywistyczny sędzia (przez Dworkina nazywany Herbertem) uważa, że sądownictwo powinno być podporządkowane legislaturze. W trudnych sprawach, kiedy tekst ustawy nie pozwala na wydanie jednoznacznego rozstrzygnięcia, Herbert powinien zachować się jak organ ustawodawczy, czyli wybrać to rozstrzygnięcie, które uwzględnia opinie lub przekonanie większości. Herbert uznaje, że nie ma prawa uwzględniać własnych poglądów sprzecznych z opinią większości.

Inaczej czyni Herkules, tak jak Herbert uważa on, że sędzia nie może przejąć kompetencji legislatury, ale polega na swoich przekonaniach. Zdanie większości nie jest wiążące dla Herkulesa. Podejmując decyzję, musi polegać na poprawności własnego osądu po to, by być w stanie podjąć jakąkolwiek decyzję. Jednak musi on posiadać pewność, że jego osąd nie jest determinowany jego poglądami czy preferencjami politycznymi. Herkules może iść za głosem rozpowszechnionej moralności, ale jeśli wydany osąd stoi w sprzeczności z nią, to jest to efektem niespójności moralności społecznej<sup>9</sup>. Dworkin obrazuje proces podejmowania decyzji przez Herkulesa, podaje przykład trudnej sprawy, do której rozwiązania mają się przyczynić istniejące i już rozpoznawalne zasady.

Jest to jednak dopiero etap, który według Dworkina obrazuje zewnętrzny punkt widzenia na praktykę orzecniczą, gdyż stawia sędziego w roli socjologa, podmiotu niezaangażowanego, jednocześnie wykazującego się dużą samoświadomością. Herkules zawsze stara się odpowiedzieć na pytanie: dlaczego określone wzory argumentacyjne dominują nad innymi? Wobec tego orzecznictwo sędziego Herkulesa ma dyskursywny charakter, objaśnia, która z wielu teorii danego pojęcia najlepiej dowodzi odpowiadającej treści moralnej. Trzeba w tym miejscu podkreślić fakt, iż osąd Herkulesa ma kształt indywidualistyczny – nie jest on wynikiem konsensusu moralnego w ramach pewnej wspólnoty. Chodź osąd jest następstwem badania różnych argumentów, stanowi jednak osąd Herkulesa. Takie zanegowanie opinii ogółu nie jest możliwe na gruncie pozytywizmu. Sędzia Herbert jest związany opinią większości.

---

<sup>8</sup> R. Dworkin, *Law's Empire*, London 1986, s. 33–35.

<sup>9</sup> R. Dworkin, *Biorąc prawa...*, s. 231–234.

Granice prawa są dla Herberta zamknięte w regułach, to prowadzi do wniosku, że prawo nie rozstrzyga niejasnych kwestii. Herbert odwołując się do reguł demokracji musi opowiedzieć się za większością, wydając werdykt w sytuacji niejasnego prawa, tworzy on faktycznie nowe prawo. Dla Herkulesa natomiast, natura prawa jest argumentacyjna, uważa zatem, że musi wydobyć poszczególne zasady, kierując się własnym osądem. Prawo nie jest dla niego gotowe i zamknięte w momencie, kiedy opuszcza proces legislacyjny.

Jak zauważa J. Wróblewski, integralność prawa opiera się na dwóch przesłankach: pierwsza, to spójność aksjologiczna – prawo ma być spójne moralnie a sędzia ma stosować je na tyle spójnie, na ile to możliwe, druga polega na „najlepszym uzasadnieniu praktyk prawnych jako całość<sup>10</sup>”.

Herkules potrafi zatem rozpoznać prawa jednostki, nawet jeśli reguła prawa takich praw nie przyznaje. Trzeba jednak pamiętać o idealistycznej formie sędziego Herkulesa (wyposażonego w nadludzką wiedzę i wytrwałość w dążeniu do prawdy), potrafiącego dostrzec całość uwarunkowań społecznych i politycznych występujących w danej społeczności, uchwycić wszystkie zasady, którymi się rządzi, „wyważyć je”<sup>11</sup> by w ten sposób wydać sprawiedliwy werdykt.

Z dotychczasowych rozważań łatwo wychwycić, iż możliwy jest konflikt między prawem pozytywnym a ową warstwą uprawnień zawartą w normatywnej strukturze społecznej, jej tradycji. Wówczas, zdaniem Dworkina, obywatele mają prawo do nieposłuszeństwa. Owe nieposłuszeństwo polegać ma na odmowie realizacji prawa naruszającego ową tradycję. Opór społeczny powinien odbywać się bez użycia przemocy. Jego przejawem będzie między innymi odbycie kary, której poddanie się, w istocie, staje się formą protestu przeciwko prawu pozytywnemu<sup>12</sup>. Opór społeczny, powinien się realizować na możliwie najliczniejszych płaszczyznach, również klasa sędziowska (kiedy dochodzi do jawnej ingerencji władzy wykonawczej w władzę sędziowską), powinna okazywać swój sprzeciw. Herkules jest nieposłuszny!

<sup>10</sup> J. Wróblewski, *Ronald Dworkin Law's Empire*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 3, s. 124–126.

<sup>11</sup> R. Dworkin, *Law's Empire*, London 1986, s. 400.

<sup>12</sup> D.T. Thoreau, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, Poznań 2006, s. 15.

### III. Meritum sędziowskiego oporu.

Sumienie to „zdolność oceny własnego postępowania i świadomość odpowiedzialności moralnej za swoje czyny”<sup>13</sup>. W przypadku sumienia sędziego, musimy głębiej przeanalizować tę definicję, konsekwencje decyzji arbitra w większym stopniu dotyczą osób trzecich niż przeciętnego obywatela. Rozważania te zostały już podjęte przez Jerzego Zajadło. Jego zdaniem sumienie sędziego jest jego wewnętrznym głosem, który w określonych sytuacjach o czymś alarmuje. Źródła tego głosu są zróżnicowane. Są nimi światopogląd religijny i etyczny, zawodowa wiedza i rutyna oraz „instytucjonalna tożsamość”, rozumiana jako identyfikowanie się z grupą zawodową albo szerzej, z władzą sądowniczą<sup>14</sup>.

W granicach sumienia sędziego, mieści się fenomen sędziowskiego oporu, który wymyka się niejako konstytucyjnemu porządkowi prawnemu. Mowa tu o sytuacjach, w których wprowadzone zmiany legislacyjne wywołują w środowisku sędziowskim niechęć i są przez nie krytykowane pod kątem ich racjonalności i przydatności. Często awersja ta przyjmuje charakter wewnętrznego sprzeciwu, wewnętrzny głos sędziego zaczyna bić na alarm.

Konstrukcja oporu sędziowskiego bazuje przede wszystkim na konstrukcji tzw. cywilnego nieposłuszeństwa. Konstrukcja ta jest symbolem protestu jednostki wobec konieczności przestrzegania prawa prowadzącego do rażąco niesłusznych rezultatów.

Obywatelskie (cywilne) nieposłuszeństwo, oznacza świadome i celowe naruszenie prawa, będąc formą publicznego protestu przeciwko przepisom prawnym, bądź działaniom władzy, postrzeganym za niesprawiedliwe, niesłuszne czy niezgodne z konstytucją. Protest ten jest ukierunkowany na zmianę owych kontrowersyjnych przepisów lub formy funkcjonowania któregoś z organów państwowych. Nie można mylić obywatelskiego nieposłuszeństwa z ideologiami dążącymi do całkowitego odpaństwowieni życia społecznego np. anarchizmem. Koncepcja cywilnego nieposłuszeństwa ma charakter celowy, wymierzony w nadużycia i wypaczenia władzy oraz konkretne regulacje prawne czy praktykę ich interpretacji i stosowania. Akty nieposłuszeństwa

<sup>13</sup> Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/Moralnosc.html> (20.09.2023).

<sup>14</sup> J. Zajadło, *Sumienie sędziego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, nr 4, s. 31–42.



obywatelskiego podejmowane są w interesie publicznym, mają doprowadzić do zmian regulacji dotyczących się dużych zbiorowości. Ponadto, ma ono charakter jawny, chodzi w nim o to, aby zostało dostrzeżone przez jak największą masę ludzi. Grupa decydująca się na tę formę protestu, gotowa jest ponieść konsekwencje swoich czynów, legitymizując je w ten sposób. Co istotne, ma ono całkowicie bierny charakter. W tego rodzaju proteście chodzi o pokojowe rozwiązanie konfliktu. Na koniec, podkreśleniu wymaga fakt, iż środek *ultima ratio*, można podjąć dopiero po bezowocnym wykorzystaniu legalnych alternatyw<sup>15</sup>.

Pojęcie nieposłuszeństwa sędziowskiego wydaje się być oksymoronem. Ciężko przecież jest mówić o nieposłuszeństwie wobec władzy w momencie, kiedy nieposłusznymi mają być przedstawiciele tejże władzy. Sprzeczność jest jednak pozorna, w systemie kontynentalnym prawo powstaje bez udziału sędziego, wynika to z przyjętego modelu tworzenia i stosowania prawa<sup>16</sup>. Nieposłuszeństwo sędziowskie, jako forma cywilnego nieposłuszeństwa, tym różni się od pierwowzoru, że może ono przyjąć charakter legalistyczny, mało tego, w sytuacjach skrajnych, może stać się źródłem prawa.

#### IV. Kryzys konstytucyjny

Z pozoru wydawać by się mogło, że Dworkinowska koncepcja sędziego Herkulesa, zaczerpnięta w końcu z innej kultury prawnej, ma niewiele wspólnego z kryzysem konstytucyjnym z jakim mamy od kilku lat do czynienia w Polsce.

Moim zdaniem łatwo dostrzec tę analogię. Zdaniem Dworkina decyzje sędziowskie muszą wykazywać ciągłość. Opierać się na spójności aksjologicznej zespołu zasad moralności instytucjonalnej<sup>17</sup>. Proces dochodzenia do właściwego rozstrzygnięcia jest możliwy, tylko przy założeniu istnienia politycznej i urzędowej wspólnoty. Owa „wspólnota zasad”<sup>18</sup> może powstać tylko, jeżeli

<sup>15</sup> G. Maroń, *Obywatelskie nieposłuszeństwo w świetle uzasadnień sądowych wyroków. Komparatystyczne studium orzecznictwa polskiego i amerykańskiego*, „Prokuratura i Prawo” 2022, nr 7–8, s. 53–87.

<sup>16</sup> J. Zajadło, *Istota sędziowskiego oporu*, „Iustitia” 2019, nr 3, <https://www.kwartalnikiu-ustitia.pl/istota-sedziowskiego-oporu,10049> (20.09.2023).

<sup>17</sup> R. Dworkin, *Law's Empire...*, s. 328.

<sup>18</sup> J. Zajadło, *Sumienie sędziego...* s. 31–42.

jej członkowie akceptują fakt, że kierują się wspólnymi zasadami a nie regułami wynikającymi z politycznych kompromisów. Co ważne, zasady, które kierują wspólnotą sędziowską są wynikiem ewolucji różnych koncepcji uwierzytelnianych przez wieloletnie orzecznictwo i interpretacje prawa. To nie mają być zasady konkretnego grona sędziów, mają one być odkodowane, wydobyte z praktyki sędziowskiej, z aksjologii systemu, które nie są tworzone na potrzeby realizacji celów politycznych. Dworkin jednocześnie przestrzega przed pokusą realizacji, nie „wspólnoty zasad” ale zasad wynikających z subiektywnych moralnych przesłanek arbitra<sup>19</sup>.

Takie rozumienie istoty urzędu sędziego diagnozuje problem, z którym od kilku lat wzmaga się polskie środowisko sędziowskie. System prawny musi opierać się na tradycji i dobrym obyczaju, próba pominięcia tych wartości powinno prowadzić do oporu zawisłej części środowiska sędziowskiego. Tradycja rozumiana jako historia dyskusji nad pewnymi zagadnieniami prawnymi to jeden z mechanizmów ograniczających wolność orzeczniczą sędziego. Sędzia zawsze staje w obliczu swoich poprzedników. Sędzia, który uwalnia się od tradycji zyskuje wolność, ale wolność w złym rozumieniu tzn. swobodę decyzji. Stwierdzenie, że tradycja ogranicza swobodę decyzji ma zatem szersze znaczenie.

Dobrym przykładem obrazującym istotę ciągłości i tradycji w orzecznictwie będzie proces, jaki przeszedł amerykański wymiar sprawiedliwości w sprawie segregacji rasowej. W Stanach Zjednoczonych z powodu różnic i wzajemnej niechęci ludności białej i czarnej, podzielono społeczeństwo socjalnie i instytucjonalnie, wprowadzono osobne szkoły, baseny, nawet środki komunikacji. Prawo „mieszania ras” zabraniało międzyrasowych małżeństw.

W tym przedmiocie należy wskazać dwa orzeczenia Sądu Najwyższego stanowiące kamienie milowe w rozwiązaniu tej kwestii. W pierwszym z nich wydanym w 1896 r. w sprawie *Plessy p. Ferguson*, sąd uznał segregację za zgodną z konstytucją, dopuszczając istnienie dla ludzi różnych ras, odrębnych instytucji, podkreślając jednocześnie formułę „oddzieleni, ale równi”. W drugiej sprawie *Brown p. Board of Education*, która pojawiła się na kanwie podziału młodzieży, ze względu na kolor skóry w szkołach, sąd uznał segregację rasową za niekonstytucyjną i nakazał uwspólnotowanie tego obszaru.

---

<sup>19</sup> J. Zajadło, *Istota sędziowskiego...*

Co wydarzyło się między tymi dwoma rozstrzygnięciami? Obie sprawy dotyczyły przecież tego samego problemu, a rozstrzygnięcia były skrajnie różne. Konstytucja, na podstawie której wydano oba orzeczenia nie zmieniła się, od dwustu lat pozostaje taka sama. W mojej opinii nastąpiła pewna ewolucja poglądów w środowisku sędziowskim ówczesnej Ameryki. Sąd Najwyższy nie rozwiązywał sprawy od nowa, on jedynie musiał przedefiniować pewne wartości, skupiając swoją uwagę na równości. Ruch praw obywatelskich, dążący do zniesienia segregacji rasowej, w sposób empiryczny wykazał, że instytucjonalny rozdział młodzieży pogłębia podziały, że równość przy zachowaniu segregacji rasowej jest mitem. Ten przykład pokazuje, że kontynuacja, trzymanie się tradycji, nie oznacza ślepego powielania, reaktywowania istniejących rozwiązań, ale czerpania z doświadczeń i definiowania pewnych wzorców na nowo. Orzeczenia, które zapadają dzisiaj, są wypadkową standardów znanych z przeszłości, ale jednocześnie wypadkową zastosowania tych standardów do wiedzy, którą mamy dzisiaj. Jedną z największych zalet koncepcji Dworkina jest to, że tak mocno szanuje tradycje, ona wręcz mówi, że jeżeli sędziowie odcinają się od tradycji, jeżeli na nowo interpretują pojęcia prawne, wrywając je z kontekstu historii, to na pewno rozstrzygają błędnie.

Warto w tym miejscu wrócić na chwilę do rozważań dotyczących się nieposłuszeństwa sędziowskiego<sup>20</sup>. Czy ingerencja władzy wykonawczej i ustawodawczej w władzę sądowniczą w taki sposób, że uniemożliwia czerpanie z doświadczeń poprzedników (warto podkreślić fakt, iż w każdym ustroju totalitarnym, a zwłaszcza w ich systemach prawnych, charakterystyczne jest odcięcie się od tradycji), może stać się podstawą do oporu tego środowiska? My prawnicy jesteśmy zobligowani nie tylko do obrony wartości demokracji liberalnej i państwa prawa, ale i przestrzegania przed stosowaniem prawa w wybiórczy, wyrwany z kontekstu sposób. Powołując się na poglądy najwybitniejszych figur światowej jurysprudencji, musimy przemycać wiedzę o zagrożeniach związanych z wykorzystywaniem prawa pod dyktando władzy wykonawczej. Ronald Dworkin, nie pozostawia miejsca na dyskusję w kwestii obrony fundamentalnych wartości. Jego zdaniem rola sądów została zaakceptowana. W swojej integralnej filozofii prawa podkreśla, że gdy odwracamy wzrok od problemu, to władz wie, że nie musi liczyć się z ludźmi. Dobrem

---

<sup>20</sup> J. Zajadło, *Istota sędziowskiego...*

każdego społeczeństwa obywatelskiego są jego instytucje. Gdy ich zabraknie, obywatele zostaną zdani na łaskę państwa, a państwo bez kontroli niezależnych sądów uzyskuje nieograniczoną władzę nad jednostką.

Zastanawiając się na przykład, nad problemem wyboru sędziowskich członków KRS przez parlament, to czytając wrywkowo przepis konstytucji, zgodnie z koncepcją Harta kierując się bezkrytycznie regułą prawa, dojdziemy do przekonania, że parlament może zostać wyposażony przez ustawodawcę w taką kompetencję. Do takiego wniosku dojdziemy jednak tylko izolując jedną regułę prawa i tylko z nią szukając zgodności. Artykuł 187 Konstytucji jest skonstruowany dyskrecjonalnie. Nie zmienia to jednak faktu, iż pozbawienie środowiska sędziowskiego możliwości wyboru członków KRS, jest po pierwsze sprzeczne z dotychczasową tradycją, po drugie nie spełnia wymogów zasady trójpodziału władzy. Jeśli prezydent posiada swoich przedstawicieli w KRS i ich wybiera, i jeśli parlament posiada przedstawicieli w KRS i ich wybiera, to dlaczego pozbawia się takiego prawa wyboru władzę sądowniczą?

Opisany powyżej przykład, pokazuje wyższość integralnej teorii prawa nad pozytywizmem prawniczym. Widzimy przecież, do czego doprowadziło sprzeciwianie się tradycji i nadszarpnięcie autorytetu sędziowskiego.

## V. Podsumowanie

Powracając do postawionych we wstępie pytań, stwierdzić należy, iż przedstawione argumenty skutecznie potwierdzają aktualność integralnej filozofii prawa Ronalda Dworkina. W obliczu współczesnych wyzwań konstytucyjnych, filozofia ta zyskuje nowy wymiar, rzucając światło na trwałość oraz adaptacyjność prawa.

Dworkin zmusza nas do głębszego myślenia o prawie. Zmieniająca się rzeczywistość, dojrzewanie poglądów struktur społecznych, ewolucja warstw administracji państwowej, to wszystko ma wpływ na interpretację prawa. Rzecz dla pozytywistów czy formalistów prawa, nie do przyjęcia, prawo przecież nie może być zmienne, raz ustalone musi mówić to samo. Dworkin odpowiada „nie”, prawo jest faktem interpretacyjnym, ono powstaje na gruncie decyzji opartych na wielu przesłankach i to, że się z czasem zmienia, nie jest

jego wadą a cechą, pod warunkiem, że zmiany dokonują się w oparciu o metodologię prawniczą.

Dworkin uczy nas holistycznego podejścia do prawa, całościowego. Uświadamia on sędzią, że mimo, iż mają do dyspozycji więcej standardów niż chcieliby tego pożytywiści, to mają mniejszą wolność wyboru. Dworkin mówi, że sędzia zawsze może wskazać jedną prawidłową odpowiedź nawet na najtrudniejszą sprawę. Jeśli oprze swoją decyzję na swojej wiedzy, empatii, jeśli będzie rozumiał swoje społeczeństwo, jeśli będzie znał tradycje rozstrzygnięć, to korzystając z tych źródeł uda mu się wyprowadzić jedno prawidłowe rozstrzygnięcie.

Dworkin jest mecenasem roli sędziego w społeczeństwie, mimo to ogranicza on dyskrejonalność sędziego, powoduje, że nie jest on wolny w swoich wyborach, wiążąc go z tradycją, lineażem zachowań. W świetle ataków i wyzwania, z jakimi mierzy się dzisiejsze środowisko sędziowskie, wizja prawa proponowana przez Dworkina jawi się jako istotne narzędzie obrony integralności i niezależności wymiaru sprawiedliwości. Integralna filozofia prawa nie tylko umacnia pozycję sędziego jako kluczowego autora w narracji prawnej, ale również wymaga od niego odpowiedzialności za kontynuację i rozsądne wprowadzanie nowych wątków do tej wielopłaszczyznowej opowieści.

Im bardziej dewaluuje się obraz środowiska sędziowskiego, podając go szykanom i rzucając wobec niego fałszywe oskarżenia, tym aktualniejsza i bardziej obowiązująca staje się integralna filozofia prawa Ronalda Dworkina.

## Literatura

Barankiewicz T., *Inkluzywny pozytywizm prawniczy (geneza, rozwój, główne idee)*, „Państwo i Prawo” 2010, nr 10.

Bekrycht T., Leszczyński J., Łabieniec P., *4. Zasady prawa i zwykłe normy (reguły prawne)* [w:] T. Bekrycht, J. Leszczyński, P. Łabieniec, *Podstawy doktryny prawnej*, Warszawa 2021.

Bix B.H., *A Dictionary of Legal Theory*, Oxford 2004.

Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.

Dworkin R., *Is law a system of rules* [w:] *The Philosophy of Law*, Oxford 1977.

Dworkin R., *Law's Empire*, London 1986.

- Dybowski M., *Ronalda Dworkina koncepcja zasad prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2001, nr 3.
- Gizbert-Studnicki T., *Zasady i reguły prawa*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 3.
- Jankowski W., *Fascynujące ścieżki filozofii prawa 2*, Warszawa 2021.
- Likhovski A., *Czernowitz, Lincoln, Jerusalem, and the Comparative History of American Jurisprudence*, „Theoretical Inquiries in Law” 2003, nr 4.
- Maroń G., *Obywatelskie nieposłuszeństwo w świetle uzasadnień sądowych wyroków. Komparatystyczne studium orzecznictwa polskiego i amerykańskiego*, „Prokuratura i Prawo” 2022, nr 7–8.
- Stoczkiewicz M., *Prawo ochrony klimatu w kontekście praw człowieka*, Warszawa 2021.
- Teoria i filozofia prawa*, red. A. Dyrda, Warszawa 2021.
- Thoreau D.T., *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, Poznań 2006.
- Wróblewski J., *Ronald Dworkin Law’s Empire*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 3.
- Zajadło J., *Fascynujące ścieżki filozofii prawa 2*, Warszawa 2021.
- Zajadło J., *Istota sędziowskiego oporu*, „Iustitia” 2019, nr 3.
- Zajadło J., *Sumienie sędziego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, nr 4.